

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 303 (1722) — Rzeszów, czwartek 23 grudnia 1954 r.

Nad projektem nowego statutu ZMP

W przygotowaniach do II Zjazdu ZMP, który już za kilka tygodni, 23 stycznia, zbierze się w Warszawie, nastąpił nowy, niezwykle ważny okres, zapoczątkowany opublikowaniem projektu nowego statutu Związku Młodzieży Polskiej. Projekt ten zrodzony z wniosków analizy dotychczasowej pracy ZMP, z osiągnięć, doświadczeń, a także i braków tej organizacji, stał się podstawa szerokiej dyskusji wśród młodzieży naszego województwa na temat zadań ZMP, form i metod pracy w oparciu o własne przykłady, o prace poszczególnych kół.

Blisko dwa miliony młodzieży w szeregach ZMP, tyśiące młodych zasłużonych budowniczych socjalizmu, tyśiące przodowników pracy i nauki — mówią o tym, że Związek Młodzieży Polskiej na swej niełatwej drodze odniósł wiele zwycięstw. W toku tej walki o nowego człowieka godnego naszej epoki, dzięki troskliwej opiece partii, organizacji ZMP-owska wyrosła, za hartowała się, dojrzała do podjęcia nowych, jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań, do osiągnięcia jeszcze szerszych rzesz młodzieży.

Projekt nowego statutu jasno i pięknie mówi o roli, jaką Związek Młodzieży Polskiej pełni w życiu milionów naszych dziewcząt i chłopców. Podkreśla, że zainteresowanie organizacji wobec swych członków musi być wszechstronne, że wykraczać ono powinno da leko poza próg szkoły, uczelni czy zakładu pracy, że ZMP współodpowiedzialny jest nie tylko za postępy w nauce czy pracy, lecz także za kształtowanie poglądów, charakterów młodzieży.

To, jaki jest stosunek młodego chłopca czy młodej dziewczyny do otoczenia, do rodziny, do kolektywy, to, jak kształtuje się moralność młodzieży — musi być przedmiotem stałej troski organizacji ZMP-owskiej. A do tego potrzebna jest atmosfera szczerości i zaufania — sprzyjająca rozwojowi inicjatywy młodzieży i kształtowaniu najpiękniejszych cech jej charakteru — męstwa i wytrwałości, rzetelności, ideaowości, żarliwości i ambicji przodowania w nauce, w pracy, w sporcie.

Walka o moralność młodzieży, o nową moralność socjalistyczną jest w jak najściślejszym związku z walką o kształtowanie naukowego światopoglądu młodego pokolenia. Światopogląd ten, może się kształtować jedynie w żarliwych dyskusjach i swobodnych rozmowach, w walce z poglądami obcymi postępowi i nauce, z przesadami i zabobanami, z wpływami wrogiej, trującej ideologii. Młode serca i młode umysły są niezwykle chłonne, szybko przyjmują cenne, szlachetne wartości, ale narażone też są na złe wpływy. I nie można ich wyeliminować zakazem, dyrektywą, mentorstwem. W oparciu o znajomość idei marksizmu-leninizmu, przy pomocy organizacji ZMP-owskiej, konfrontując swe sady z codziennym życiem — młodzież musi samodzielnie urabiać swe spojrzenie, swój pogląd na otaczające ją zjawiska, musi kształtować swój stosunek do świata, do ludzi, do tysięcy spraw i zagadnień, z którymi codziennie się styka, które ją nurtują.

Projekt nowego statutu z całą siłą podkreśla konieczność zapewnienia pełnej swobody dyskusji w kołach ZMP: „Każdy zetempowiec ma prawo swobodnego wypowiedzenia nurtującego go myśli w każ-

dym zetempowskim gronie. Na gruncie swobodnej dyskusji ZMP dąży do umacniania wśród młodzieży marksistowsko-leninowskiego światopoglądu”.

Sprawie zadań wychowawczych poruszonych w 33 pkt. statutu wiele miejsca poświęciła Zofia Bochenek na posiedzeniu Zarządu Gminnego ZMP w Kamieniu (pow. Nisko), podczas omówienia projektu statutu. — „Jakże często popełnialiśmy błędy w naszej pracy wychowawczej — mówiła ona. — Jakże często po jednej czy dwu rozmowach z młodym chłopcem czy dziewczyną wyciągaliśmy błędne, krzywdzące ich wnioski — że nie mogą wejść do naszej organizacji”.

Szeroko pojęte zadania wychowawcze, które muszą być podjęte przez ZMP — wymagają od niego ulepszenia metod pracy, bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, bezduszności, ośchłości, tak bardzo nam obcymi, tak bardzo obcymi młodzieży, która przecież pełna jest temperamentu, zapaleń, radości życia.

Wrażliwy umysł młodych ludzi, ambicja, która ich cechuje — to wielki skarb i niezwykle troskliwie trzeba go pielęgnować. Każde nieprzemysłane posunięcie, uwaga zwrócona tonem nie znośnym sprzeciwu — może czasami zranić głębo młodego człowieka i długo potem trzeba będzie ranę tę gołić. Toteż — jak głosi projekt statutu — ZMP musi oprzeć swą pracę wychowawczą na rozmowach, na wnikliwym przekonywaniu, długotrwałym nieraz tłumaczeniu.

Kierowa młodzieżą, wychowywać ją, rozbudzać jej zainteresowania, kształtować jej światopogląd, jej stosunek do otoczenia — to zadania niełatwe. Właśnie na temat tych zadań, właśnie nad tym jak pracować ma ZMP, by wychowywać świadomych budowniczych socjalizmu, mówi młodzież w dyskusji nad projektem statutu.

Sprawę oddolnej krytyki mocno podkreślił na zebraniu klasowym w Szkole Ogólnok-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie zakresu działania gromadzkich rad narodowych ich prezydiów oraz komisji gromadzkich rad narodowych

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa i Rada Ministrów powzięły ostatnio szereg uchwał, posiadających duże znaczenie dla pracy nowo wybranych gromadzkich rad narodowych. Są to m. in.: uchwała Rady Państwa w sprawie powoływania i działalności komisji gromadzkich rad narodowych, uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o przedstawicielach gromadzkich rad na rodowej oraz o zebraniach wiejskich, uchwała Rady Ministrów w sprawie opracowywania, uchwalania, zatwierdzenia i wykonywania budżetów gromad oraz uchwała Rady Ministrów w sprawie określenia zadań gromadzkich rad narodowej i jej prezydium w zakresie gospodarki finansowej i in.

W myśl uchwały Rady Państwa z dnia 11 grudnia br. w sprawie powoływania i działalności komisji gromadzkich rad narodowych — gromadzkie rady narodowe w celu pogłębienia więzi z ludnością gromady i jej organizacjami społecznymi, powołują stałe komisje: rolną, budżetowo-finansową, oświaty, kultury i zdrowia, dróg i urządzeń gromadzkich, przy czym w miarę potrzeby GRN mogą powoływać i inne komisje stałe dla określonych dziedzin swej działalności jak również komisje niestałe dla określonych przez siebie zadań.

Komisje te są pomocniczymi, doradczymi i kontrolnymi organami gromadzkich rad narodowej i w swej działalności jej wyłącznie podlegają, przy czym są wybierane przez gromadzką radę zarówno spośród radnych jak i osób nie będących radnymi.

Do zakresu działania stałych komisji gromadzkich rad narodowych należy: współdziałanie w przygotowaniu i wykonywaniu uchwał gromadzkich rad narodowej i jej prezydium, wykonywanie z ramienia GRN kontroli społecznej nad pracą działającą na terenie

gromady urzędów, zakładów, przedsiębiorstw handlowych, usługowych itp., opiniowanie wniosków zgłaszanych do planu gospodarczego i projektu budżetu gromady oraz kontrola wykonywania budżetu gromady.

Do zadań stałych komisji należy również rozpatrywanie spraw zleconych komisji przez gromadzką radę narodową lub przedłożonych przez jej prezydium, inicjowanie i opiniowanie projektów uchwał oraz przedsięwzięć gromadzkich rad narodowej, przyjmowanie i opiniowanie i przekazywanie radzie lub prezydium projektów i wniosków pochodzących od organizacji społecznych lub poszczególnych obywateli, wykonywanie kontroli społecznej nad załatwianiem skarg i zażaleń obywateli.

Uchwała precyzując następnie tryb pracy komisji stwierdza, że prezydium GRN współdziała z komisjami i udziela im pomocy w wykonywaniu ich zadań. Prezydium obowiązane jest w ciągu 14 dni rozpatrzyć przedłożone wnioski komisji i powiadomić o swym stanowisku jej przewodniczącego. W przypadku, gdy komisja uzna wyjaśnienia prezydium za niewystarczające — może ona zażądać rozpatrzenia sprawy na najbliższej sesji rady. Komisja nie ma prawa wydawania zarządzeń, natomiast zwraca się do gromadzkich rad narodowej lub jej prezydium z wnioskiem o ich wydanie. Gromadzka rada narodowa nie może przekazywać komisjom prawa decydowania w imieniu rady.

Poprawa warunków życia i pomoc dla pionierów pracujących w PGR-ach

WARSZAWA (PAP). W 60 zespołach PGR — głównie w tych, które zagospodarowały duże obszary ziem odłogowych pracuje 5.750 pionierów.

Obecnie otrzymują oni bardzo poważną pomoc materialną.

Na okres zimowy Ministerstwo PGR przyznało im

których dokonano wyboru prezydiów oraz komisji radzieckich.

Szczególnie uroczysty charakter miała sesja w gromadzie Brzeziny, na którą przybyło 257 osób spoza rady, co było dowodem wielkiego zainteresowania się społeczeństwa tym wydarzeniem. W ożywionej dyskusji zebrani poruszyli wiele spraw dotyczących życia gospodarczego i politycznego oraz kulturalnego gromady. W wyniku dyskusji postanowiono wykończyć całkowicie budowę domu gromadz-

Robotnicy WSK Mielec przyspieszają wykonywanie zadań produkcyjnych roku 1954

(e) Załogi robotnicze wielu wydziałów Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego w Mielcu wykonywały już przypadające na 1954 rok plany produkcji. Sukces ten osiągnęły one dzięki realizacji po przednio podjętych długofalowych zobowiązań i zobowiązań, które podejmowały w czynnie przedwyborczym. Tak np. w dniu 22 grudnia br. roczne plany wykonały wydziały kierowników: Nosała, Danela, Komeży i Sobolewskiego.

Na czoło w realizacji zespołowych zobowiązań długofalowych wysunęła się młodzieżowa brygada na wydziale kierownika Danela, która zadania produkcyjne zaplanowane na 1954 rok wykonała już i ma ją br., a obecnie walczy skutecznie o wykonanie planu 1955 roku do dnia 31 grudnia br.

Jedną z pierwszych brygad, które ostatnio zameldowały o wykonaniu planu 1954 roku jest zespół ob. Sta chowskiego, który realizując podjęte zobowiązanie wykonał roczny plan w dniu 5 grudnia br.

Następny meldunek o realizacji zobowiązań wpłynął m. in. od 4-osobowej brygady Edwarda Moronia.

kiego. Mieszkańcy zobowiązali się dokonać wszelkich prac systemem gospodarczym, co przyniesie państwu duże oszczędności.

Na sesji w Gumniakach poruszono sprawy: budowy świetlicy gromadzkiej, rozbudowy szkoły we wsi Globikowa, naprawy dróg i mostów, radiofonizacji i elektryfikacji, wreszcie postanowiono uruchomić w gromadzie stały punkt sanitarny oraz przedszkole. Jag.

Meldują

o wykonaniu planu

(e) Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych melduje, że w dniu 10 grudnia wykonała roczny plan skupu przemysłowych surowców wtórnych.

Załoga Zjednoczenia Przemysłu Mleczarskiego Składnicy Zbityu w Rzeszowie wykonała w dniu 18 grudnia roczny plan sprzedaży w 102,3 proc.

W dniu 20 grudnia Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych zameldowało o wykonaniu rocznego planu skupu w 103,8 proc.

Do końca br. przedsiębiorstwo przewiduje wykonanie skupu dodatkowych ilości wólka i skór na sumę ok. 350 tys. zł.

Tegoroczne sukcesy są w dużej mierze wynikiem wykonania zobowiązań we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali krajowej.

Przy chonce



CAF — fot. Tymliński

1.600.000. zł.

znoszczędzą naftowcy GKN

(e) Ostatnio odbyła się w Gorlickim Kopalnictwie Naftowym konferencja partyjno-ekonomiczna, poświęcona sprawie obniżki kosztów własnych. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, w okresie przygotowań do konferencji, naftowcy GKN złożyli 505 wniosków racjonalizatorskich oraz oszczędnościowych, zastosowanie których przyniesie 1.600.000 zł oszczędności. W toku dyskusji rozwijano zagadnienia ujęte w referacie i omawiano dalsze możliwości oszczędzania w zależności od warunków terenowych. Szczególnie zwracano uwagę na konieczność rozwinięcia pracy politycznej wśród naftowców, jako podstawy osiągnięć ekonomicznych.

R. Sowiński
koresp.

Dziś w numerze :

E. WISZ — ...w oparciu o naszą pracę

Z. KOKOSZA — Nie przeochodzić obojętnie obok przejawów niedbaństwa

Po gospodarsku rozliczyć się z państwem

ZŁA WSPÓŁPRACA

Jan Kubusiak z Maćkówki pow. Przeworsk gospodarzy razem z Józefem Bieniaszem. Współpracują ze sobą dobrze, tylko nie wywiązują się z obowiązkowych dostaw. Z żywcem zalegają 208 kg, innych obowiązkowych dostaw też nie oddają. Takie opieszalstwo jest karane. Na tych obywateli sporządzono wniosek karny.

OJ, FRANCISZKU!

Franciszek Bieniasz z Miocina pow. Przeworsk zalega z dostawą 157 kg żywca. To nie zdarza się po raz pierwszy. Ze zbożem, mlekiem i ziemniakami jest to samo. Wieś od Was żąda, abyście wywiązali się z obowiązkowych dostaw jeszcze w tym roku.

KIEPSKI PRZODOWNIK

Jakub Kapusta znany jest w Przewor-

sku z tego, że zawsze z opieszalnością wykonuje obowiązkowe dostawy. Teraz też został przodownikiem... w zaległościach. Gospodaruje na 25 ha, ale zalega 337 kg żywca. Wiemy, że Jakub Kapusta ma do spłacenia niemały podatek. Może utopił te pieniądze w kieliszku. Czy nie ma środka, aby zmusić ob. Kapustę do odstąpienia żywca i spłacenia podatku?

NIELEPIEJ W BRZEZINIE

Cała wieś Brzeziny pow. Dębica zalega ponad 25 tonn żywca.

A dlaczego? Są tam tacy chłopcy, jak Wojciech Gawlik, który zalega 119 kg żywca, Jan Śwlich — 106 kg, Józef Szmyd — 84 kg, Stanisław Świętoń — 42 kg.

Dobrze będzie jeżeli sprawą tych chłopów zajmie się komisja rozliczeniowa i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Rozmawiamy z czytelnikami

... w oparciu o naszą pracę

Obywatela M. poznałem w czasie mojej kilkuletniej nauki w gimnazjum kolbuszowskim. Do dziś dnia pamiętam nasze pierwsze spotkanie. Już wówczas byłem wielkim zapaleńcem wędkarstwu. Lubilem długimi godzinami wysiadywać z wędką nad brzegiem rzeki, patrząc przez cały czas w pływający korek „jak sroka w kość” i dumając o tzw. „niebieskich migdalkach”.

W pewną piękną, słoneczną, majową niedzielę wybrałem się z wędką na „rybie polowanie”. Postanowiłem iść aż za młyn i duże stawy, obok których wiodła drożyna w kierunku Brzeżówki. Rzeka w tym miejscu zastawiona była tamą. Według opowiadania tam ryby „brały” najlepiej. Ukryłem się w gęstwinie wikliny, nałożyłem robaka na haczyk i po chwili wpatrywałem się uporczywie w korek, który pod wpływem fal podskakiwał na wodzie jak gumowa piłeczka.

W pewnym momencie korek znieruchomiał i następnie zaczął „jechać” w kierunku przeciwnielego brzegu. Zadrżałem z emocji. Bez namysłu poderwałem kij do góry. Z wody wyłonił się haczyk. Robak został zjedzony a ryba uciekła.

— Nie tak chłopcze, nie tak — usłyszałem za plecami męski głos. — W ten sposób łapie się żaby.

Odwróciłem się. Przede mną stał starszy już mężczyzna ubrany w zniszczony zielony mundur gajowego, w gumowych butach z cholewa mi. W rękę trzymał mały koszyczek, na którego dnie le-

żało kilka koźlaków oraz jeden borowik.

— Pokaż no tę wędkę. Podałem mu ją bez wahania. Złożył na haczyk nowego robaka, kilka razy splunął (podobno nadzwyczajny efekt) i zarzucił na wodę. Usiadł obok mnie i zaczął kierować pod moim adresem różne pytania w rodzaju skąd jestem, jak się nazywam, gdzie mieszkam itp. Z dalszych jego słów dowiedziałem się, że pracuje w miejscowym tartaku, pasjonuje go sport rybaki, a przede wszystkim kocha las. Przed wojną był przez dłuższy czas gajowym w lasach będących własnością obszarnika Jędrzejowicza.

Od tego czasu w każdą niedzielę spotykaliśmy się z wędkami nad rzeką. Tam słuchałem jego ciekawych opowiadań o polowaniach na lisy, zające i dziki. Kilka razy odwiedziłem go w mieszkaniu. Z wielką dumą pokazywał mi swoje „trofea” myśliwskie w postaci rogów jelenich, kłów dzika i wypchanego, dużego jastrzębia.

Nic więc dziwnego, że w chwili, gdy dostałem świadectwo dojrzałości nie mogłem zdecydować się na pożegnanie. Było mi ogromnie żal opuszczać tego, który nauczył mnie kochać przyrodę. Miałem łzy w oczach, gdy ścisnął moją prawicę.

— Odjeżdżasz do domu? — Odjeżdżam.

— I co myślisz teraz robić? — Chcę iść na studia.

— Na studia? — Zdziwił się znajomy. — Może na leśne? — Nie. Chcę być dziennikarzem.

— Będiesz więc pisać? — Tak — odparłem szybko i pewnie.

Więcej już go nie widziałem.

Wprawdzie postanowiłem pisać do niego z Krakowa, ale skończyło się na obie cankach.

Mijały lata... Znalazłem się w Rzeszowie. Dowiedziałem się, że mój znajomy nie mieszka już w Kolbuszowej. Nikt nie mógł mi powiedzieć, gdzie on się znajduje. Sądziłem, że teraz już się z nim nigdy nie zobaczę. Stało się jednak inaczej.

Jadąc nie tak dawno do Tarnobrzega małym autobusem PKS, zwanym popularnie „stonką”, zobaczyłem go przez okno na przystanku w Majdanie. W kilka minut później rozmawialiśmy serdecznie na różne tematy.

Obecnie pracuje w jednym z zakładów w Tarnobrzegu. Tam dostał również ładne mieszkanie. Jest przodownikiem pracy. W nagrodę za wydajną i ofiarną pracę otrzymał kilka dyplomów uznania oraz szereg nagród pieniężnych. Nie jest jednak jeszcze w pełni zadowolony.

— Owszem — zarabiam nieźle — mówił ob. M. — ale nie zawsze mogę powiązać koniec z końcem. Mam dużo kłopotów. Trzeba kupić dzieciom buty i piaseczki. Została również chce mieć nowe palto. Ja natomiast chciałbym mieć na śniadanie szynkę, za którą bardzo przepadam, a na obiad kawałek mięsa. A tu wydatków jest dużo. Życie jest często trudne. Mam rację, czy też jej nie mam? — zapytywał ob. M.

— Niewątpliwie masz rację ob. M. Nie łatwo jest jeszcze żyć ani Tobie, ani mnie, ani wielu innym.

— Ale czy Ty zdajesz sobie sprawę dlaczego tak jest? Czy pamiętasz jak wyglądało Twoje życie przed wojną? Zresztą — sam mi mówiłeś, kiedy siedzieliśmy nad rzeką, że kilka razy wycierałeś

przedpokoje dygnitarza Jędrzejowicza, kłaniałeś się mu nisko, aby w drodze laski otrzymać posadę gajowego. Przed wojną — mówiłeś — mięso było na Twoim stole tylko w czasie wielkich świąt. Dostawałeś go również podczas wielkich polowań, które urządzałeś były raz lub najwyżej dwa razy w roku. Wówczas „jaśnie pa nowie” za całodienne naganianie zwierzyny rzucali Ci drobne ochlapy.

Dzisiaj chcesz mieć na śniadanie szynkę, a na obiad zjeść kawałek dobrej kiełbasy czy też pieczeń wieprzową. Czy słuszne żądania? Bez wątpliwa tak. Masz przecież prawo żyć coraz lepiej, bo jesteś gospodarzem swojego kraju, pełnowartościowym i szanowanym obywatelem Polski Ludowej. Musisz jednak często odmówić sobie ulubionych potraw, żyć oszczędnie, aby kupić dzieciom buty i żonie palto. Dlatego też masz rację — nie łatwo jest jeszcze żyć.

— Ale zastanów się i pomyśl czy mógłbyś przed wojną wyśnawać takie żądania? Czy nie miałeś żadnych trudności? Czy nie martwiła Cię przyszłość Twoich dzieci? Czy dał Ci ktoś za Twoją pracę tyle odznaczeń, nagród pieniężnych? Czy nie dostrzegasz, jak bardzo zmieniło się życie Twoich krewnych, sąsiadów i kolegów?

— Te wielkie zmiany, o których wiele razy wyrażałeś się z wielkim uznaniem, nie przyszły same. Wywalczyliśmy je mozolną pracą, kosztem wielu wyrzeczeń dźwigając z ruin zniszczone zakłady pracy, popalone wsie i miasta.

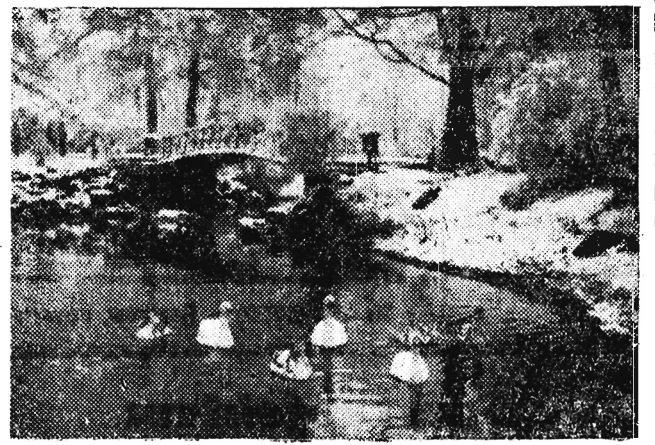
— Ale powiedz, czy pomimo tych trudności nie żyje się Tobie coraz lepiej? Dzięki temu, że krajem rządzą robotnicy i chłopcy, nasza stopa życiowa o 40 proc. przekroczyła poziom przedwojenny.

Bazując na dotychczasowych osiągnięciach partia nasza na II Zjeździe postawiła szczególnie doniosłe zadanie: podnieść na jeszcze wyższy poziom stopę życiową mas pracujących. Od tego czasu mieliśmy dwukrotnie obniżkę cen, co znacznie podniosło Twój realny zarobek. Mieliliśmy również podwyżkę płac kolejarzy, nauczycieli itd.

— Politykę dalszej obniżki cen, podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, rząd nasz i partia prowadzić będą dalej w oparciu o Twoją, moją i innych obywateli pracę, w oparciu o dalsze osiągnięcia naszego kraju. Władza ludowa dba bowiem o to, aby z każdym dniem było nam coraz lepiej.

Dlatego też na tę politykę oddałeś swój głos w dniu 5 grudnia, w którym wybrałeś do swojej rady ludzi, którzy będą w życiu codziennym konsekwentnie realizować wielki program partii i rządu oraz którzy walczą będą o dalszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy. Głosując, głosiłeś równocześnie za siłą naszego państwa, od której zależy i to, aby w naszym życiu było coraz mniej trudności, abyś m. in. miał na stole Twoją ulubioną szynkę czy też pieczeń wieprzową.

E. WISZ



Na zdjęciu: Fragment Parku Ujazdowskiego w Warszawie. CAF — fot. Szyperko

Czego Jaś nie mógł — Jan zdobył...

Sprawa przedstawiała się następująco: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego posiadała wielu pracowników zdolnych lecz nie posiadających należytego przygotowania teoretycznego na stanowiska kierownicze, do których z biegiem czasu w drodze awansu społecznego — doszli.

Z inicjatywą zorganizowania kursu uprawniającego do tytułu technika-technologa wystąpił jeszcze były dyrektor WSK ob. Szymczak. Później inicjatywę tę podjął i zaczął realizować kierownik wydziału szkolenia zawodowego ob. Wacław Rudnicki. Tak więc najzdolniejsi pracownicy WSK wytypowani zostali przez dyrekcję, komitet i radę zakładową na jednoroczny zaoczny kurs obejmujący program nauczania 7 semestr Technikum Mechaniczno-Elektrycznego.

O wyciężonej nauce w ciągu 11 miesięcy — można dowiedzieć się od przodujących absolwentów: W. Pawłowicza, B. Lisowskiego, B. Oltuska, A. Lipa i innych. Trud ich jednak nie poszedł na marne. Dziś są dumni ze swoich dyplomów zdobytych ofiarną, niestrudzoną pracą nad podniesieniem swoich wiadomości.

Trzeba przyznać, że wolnego czasu na rozrywkę lub inne zajęcia pozostawiało niewiele — mówi jeden z przodujących absolwentów Wł. Baran. Obowiązki rodzinne nie ułatwiały nauki, toteż często do późnej nocy musiałem się uczyć.

Jako aktywny członek partii i kierownik jednego z wydziałów we WSK nie mógł przecież zawiesić zaufania, ale to nie tylko ambicja kazała mu dobrze przygotowywać się do egzaminu. Popędzała go do tego przede wszystkim żądza wiedzy, której nie mógł zdobyć w swej młodości jako syn małego chłopca.

To samo pragnienie zdobywania wiedzy skłoniło Jana Lisowskiego do nieustawiania w podnoszeniu swoich wiadomości. I choć rodzina i praca zawodowa pochłaniała większą część dnia to jednak dyplom zdobył z wynikiem dobrym.

— Dużą pomocą w nauce —

mówił Jan Lisowski — był dla nas system czwórkowy, jaki stosowaliśmy przy przeróbce materiału.

W takiej czwórce (należeli do niej: Sz. Kłosowski, S. Dobrowolski, B. Rogowski i ja) o wiele łatwiej było się uczyć. Zbieraliśmy się trzy lub cztery razy w tygodniu w „SIM”, gdzie wspólnie uzupełnialiśmy swoje wiadomości i podcigaliśmy słabszych kolegów.

Bronisław Rogowski należał do tej samej czwórki. Zdał z wynikiem dobrym. Gdybyśmy zapoznali się z jego życiorysem to z pewnością nie zdziwiłby nas fakt, że ościec czworga dzieci, posiadający już przyprószone siwą włosy wydobł tyle zapału i chęci do nauki.

Rogowski ze smutkiem wspomina czasy, kiedy pragnął się uczyć, a warunki nie pozwalały mu na to i kiedy jako bezrobotny szukał przez trzy lata pracy, nie mogąc jej dostać w Polsce przedwojennej. Dziś wszystkie jego dzieci chodzą do szkoły. Najstarszy 14-letni syn odziedziczył nawet po ojcu zamiłowanie do nauki. Uczęszcza do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego i jest przodownikiem nauki. Czyż ościec mógł pozostać w tyle?

Tacy są prawie wszyscy absolwenci 1-rocznego kursu zaocznego przy Technikum Mechaniczno-Elektrycznym. Ich entuzjazm do nauki, wytrwałość i pozytywne wyniki to nagroda nie tylko dla nich samych lecz i dla dyrekcji zakładu, za pomoc okazaną w czasie trwania studiów, za umożliwienie im zdobycia wiedzy.

Wiele do zawdzięczenia mają absolwenci kierownikowi wydziału szkolenia zawodowego przy Technikum Mechaniczno-Elektrycznym ob. Franciszkowi Furmanowi, który czuwał nad jak najlepszym przygotowaniem słuchaczy do egzaminu.

Wykładowcy: mgr inż. Kazimierz Bandelak (elektrotechnika), mgr inż. Jan Trojan (obrabiarki i mechanika techniczna) swym podejściem pedagogicznym zdobyli sobie uznanie i popularność wśród kursantów.

J-ca

O zadaniach gromadzkich rad narodowych

Prezydium i pełnomocnicy

UCHWAŁA Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1954 r. określa liczbowy skład członków prezydium gromadzkich rad narodowych.

W gromadzkich radach narodowych liczących 11 radnych, skład prezydium stanowią przewodniczący, jego zastępca oraz sekretarz gromadzkich rad narodowych.

W gromadzkich radach na rodowych o 17 radnych skład prezydium stanowią: przewodniczący, jego zastępca, sekretarz oraz dwóch członków prezydium powołanych spośród radnych.

W gromadzkich radach na rodowych liczących co najmniej 18 radnych w skład prezydium wchodzi: przewodniczący, jego zastępca, sekretarz oraz 3-4 członków prezydium wybranych spośród radnych. Prezydium gromadzkich rad narodowych działa stosownie do uchwał swej rady oraz zgodnie z wytycznymi prezydium powiatowej rady narodowej.

Prezydium kieruje sprawami gromady działając kolegialnie, tzn. że we wszystkich ważniejszych sprawach decyduje nie jednoosobowo przewodniczący czy sekretarz lecz całe prezydium na swych posiedzeniach, które odbywać się winny raz w tygodniu, a jeśli zajdzie te-

go potrzeba to nawet częściej.

Oczywiście kolegialnie musi być rozpatrzona sprawa o charakterze zasadniczym jak np. zwołanie sesji gromadzkich rad narodowych i ustalenie projektu porządku obrad, ustalenie projektu budżetu gromadzkich rad narodowych, rozpatrywanie sprawozdań z działalności podległych radzie przedsiębiorstw, zakładów i instytucji, uchwalanie planu pracy prezydium, przygotowanie wniosków na sesję rady, rozpatrywanie wniosków komisji gromadzkich rad narodowych itp.

Za wyjątkiem wypadków nagłych, każde posiedzenie prezydium winno być uprzednio przygotowane. Przygotowuje je przewodniczący i sekretarz. Winni oni przed posiedzeniem zwrócić uwagę czy wszystkie zainteresowane osoby zostały o posiedzeniu powiadomione, czy materiały mające być przedmiotem obrad są przygotowane, czy zbadano dokładnie sprawę, czy nie należy w miarę potrzeby odbyć przed posiedzeniem narady z członkami komisji itp. Odnosnie przedyskutowanych spraw prezydium podejmuje uchwały, które zapadają większością głosów.

Każdy członek prezydium obowiązany jest brać czynny udział w kolegielnej pracy prezydium to znaczy przybywać punktualnie na posiedzenia i znać sprawy znajdujące się na porządku obrad.

Dla ściślego określenia jakimi sprawami zajmować się będą poszczególne członkowie prezydium na pierwszym posiedzeniu podejmuje się uchwałę o podziale czynności. Na podstawie tej uchwały poszczególne członkowie prezydium nadzorują i kontrolują pewne zagadnienia np. jeden członek prezydium sprawuje nadzór nad sprawami kulturalno - oświatowymi, drugi nad rolnymi, itp. Odmienny charakter od członków prezydium mają przedstawiciele gromadzkich rad narodowych zwani pełnomocnikami, a powołani przez gromadzką radę narodową spośród radnych dla utrzymania stałej łączności między poszczególnymi wsiami wchodzącymi w skład gromadzkich rad narodowych.

Oto niektóre zadania pełnomocników: zwoływanie zebrań mieszkańców wsi na zlecenie gromadzkich rad narodowych lub prezydium, wydawanie świadectw miejsca pochodzenia i zwierząt, okazywanie pomocy prezydium w organizowaniu obowiązkowych dostaw i czynów społecznych, współzawodnictwa itp. przekazywanie do gromadzkich rad narodowych skarg, zażaleń i życzeń ludności.

Należy zaznaczyć, że pełnomocnicy nie spełniają żadnej funkcji władzy, lecz pomagają prezydium, mobilizują ludność, informują radę o potrzebach terenu, a z drugiej strony informują ludność o poczynaniach rady i prezydium. Funkcja pełnomocnika jest bezpłatna.

(z. k.)

Oстрым колцом

Racjonalizatorski sposób

Nie wolno zapalać światła, trzeba oszczędzać elektryczność — to zdanie usłyszy każdy podróżny zatrzymujący się w hotelu miejskim w Jasle.

Przestroga ta (oprócz oszczędności światła) jak się okazuje ma głębsze cele. W ciemności nie można dostrzec szaro-sinego koloru bielizny pościelowej. Odcien ten osiąga personel hotelowy sposobem oryginalnym. Brudną, nie praną mięsaczami bieliznę rozprasowuje się starannie gorącym żelazkiem.

Pod wpływem wysokiej temperatury gną niektóre zarzki, a te, które nie zginą... to nie są znowu tak groźne. a. r.

KRYTYKA POMOGŁA

TERAZ JUŻ PAMIĘTAJĄ

W numerze 257 naszej gazety z dnia 30. X. br. ukazał się artykuł pt. „zapomniano o rozrywkach”.

W artykule tym autor krytykuje „opiekę” kierownictwa PGR Posada Leska nad pracującymi — tam pionierami. M. in. czytamy: „Po przyjeździe na miejsce pracy pionierzy winni być otrzymane jako bezwrotna pożyczka — 400 zł”. I dalej „tymczasem kierownictwo odkładało ją z dnia na dzień,

wyznaczając coraz to inny termin, a w rezultacie nie dotrzymując żadnego. Trzeba było wiele starań, wiele targów i kłótni nim wreszcie po przeszło 3 tygodniach pieniądze ze im wypłacono”. W zakończeniu artykułu autor pisze: „Trzeba doprowadzić do porządku świetlicę, zaopatrzyć ją w czasopisma”.

W związku z krytycznymi uwagami wyżej wymienionego artykułu Zjednoczone PGR Sanok w liście do

redakcji wyjaśnia: „Przeprowadzona na zarządzenie Ministerstwa PGR kontrola w dniu 26. XI. 1954 r. warunków bytowych pionierów we wszystkich gospodarstwach wykazała, że front pracy w okresie zimowym jest zapewniony, warunki życiowe są dobre, a stwierdzone niedociągnięcia zostały natychmiast usunięte. Związek Zawodowy Pracowników Rolnych dostarczył do świetlicy piśmiar, gry i przyrządy sportowe”.

W sprawie obowiązkowych dostaw żywca i mleka

Wywiad z Wojewódzkim Pełnomocnikiem Ministerstwa Skupu w Rzeszowie tow. Z. GWIAZDA

— Jak oceniacie dotychczasowy przebieg uzgadniania terminarzy dostaw żywca i mleka na 1955 rok?

— Dotychczasowy przebieg uzgadniania terminarzy dostaw z rolnikami wskazuje, że nie wszyscy aktywni, a także nie wszyscy chłopcy rozumieją i doceniają w pełni znaczenie prawidłowego ustalania terminów obowiązkowych dostaw.

Obok poważnej większości chłopów, którzy uzgodnili terminy dostaw żywca czy mleka na 1955 rok, zgodnie ze swoimi możliwościami produkcyjnymi, z zachowaniem wymogów równomiernego rozłożenia dostaw na wszystkie miesiące, są i tacy, którzy mimo posiadanych możliwości starają się przesunąć terminy dostaw na ostatnie miesiące roku.

Są to przeważnie kulacy i ich popiecznicy, którzy od wlekając terminy dostaw obowiązkowych, chcą mieć czas na uprawianie nielegalnego handlu mięsem. Do takich należą np. Izidor Dec, z gromady Sarżyna now. Łańcut, który posiadając dorosłe 3 sztuki trzody chlewnej ustalił sobie termin dostaw na miesiąc październik, Antoni Piech również z gromady Sarżyna posiada 3 szt. trzody chlewnej i również ustalił termin dostaw na miesiąc październik. Małozię z Dębicy-Wsi, Walenty Febiś ze Stobiernej pow. Rzeszów, Józef Flak z Zawady pow. Dębica, posiadając po 4 krowy ustalił sobie terminy dostaw na miesiące letnie. Oczywiście tym rolnikom, którzy lekceważą i utrudniają właściwe ustalanie terminów dostaw są ustalane terminy z urzędu w porozumieniu z miejscowym aktywnym

Kulacko-spekulacyjny opór przy uzgadnianiu terminów ze strony niektórych nieuczciwych chłopów spowodował, że w wielu gromadach naszego województwa uzgadnianie terminów nie zostało jeszcze zakończone, bądź też terminy dostaw ustalone zostały przez ważne na III i IV kwartał. Do takich gromad należą np. gromada Przebórz, Bukowiec, Nienadówka, Trzeboń pow. Kolbuszowa, Wola Mielecka, Przykop pow. Mielec i inne.

Chłopi z tych gromad, do których terminarzy dostaw zostały zwrócone celem powtórnego uzgodnienia terminu, winni orać przykład z takich gromad jak Płazów i Góraków pow. Tarnobrzeg, Cieszcza Wielki pow. Jarosław, czy prawie ze wszystkich wsi byłej gminy Kańczuga pow. Przeworsk, gdzie terminy dostaw zostały już uzgodnione i właściwie rozłożone na wszystkie miesiące.

Dużą winę za niewłaściwy przebieg uzgadniania terminów dostaw w niektórych gromadach ponosi aktywni rolnicy, radni gromadscy, którzy za mało interesowali się tą sprawą i nie potrafili przekonać chłopów, że właściwe wyznaczenie terminów leży w ich własnym interesie.

— Czy zaszły jakie zmiany lub nowe udogodnienia przy ustalaniu wymiaru i realizacji dostaw żywca i mleka na rok 1955?

— Zgodnie z uchwałami II Zjazdu naszej partii wyśrodków dostaw obowiązkowych na rok 1955 pozostaje

na poziomie roku ubiegłego tzn. normy są takie same jak były w roku 1953 i 1954. Utrzymane zostają również na rok 1955 inne udogodnienia i ulgi: obowiązuje w roku 1954 — ulgi z tytułu posiadania gruntu V i VI klasy, ulgi z tytułu starości, ulgi rodzinne i hódowane w dostawach obowiązkowych mleka. Obowiązują również nadal zasady premiowania za terminową i przedterminową dostawę trzody chlewnej na poczet obowiązkowych dostaw i zasady stosowania zamienników w wypadkach uzasadnionych.

I tak za terminową dostawę trzody w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 do 30 września, rolnik otrzymuje premię w wysokości 25 proc. podstawowej ceny skupu, w okresie od 1 lipca do 30 sierpnia w wysokości 40 proc. podstawowej ceny, a w okresie od 1 października do 30 listopada 20 proc. ceny podstawowej. Za dostawy przedterminowe premia przysługująca w wysokości 10 proc.

Dla gospodarstw małych rolników posiadających do 3 ha fizycznych gruntu wprowadzone zostały na rok 1955 dalsze udogodnienia w wykonaniu dostaw obowiązkowych. Mianowicie gospodarstwa te w wypadkach uzasadnionych będą mogły dostawy obowiązkowe żywca wykonać oprócz dotychczas obowiązujących zamienników dostawą mleka w relacji 623 l mleka za 100 kg żywca i na odwrót dostawy mleka będą mogły te gospodarstwa wykonać odpowiednią ilością żywca.

— Jakie formy pracy obecnie uważacie za najskuteczniejsze, aby województwo nasze odrobiło zaległości w dostawach produktów rolnych dla państwa?

— Bojowym zadaniem naszych organizacji partyjnych, rad narodowych, państwowego i gospodarczego aparatu skupu jest doprowadzić w miesiącu grudniu do całkowitego rozliczenia z obowiązkowych dostaw wszystkich zalegających chłopów. Gminne delegatury MS wspólnie z prezydiami rad narodowych przeprowadzają od dłuższego czasu rozmowy z zalegającymi chłopami, badając przyczyny zalegania z dostawą i ustalają wspólnie z zalegającymi ostateczny termin wykonania dostaw.

Dlatego też równocześnie z przeprowadzeniem rozmów winna być kontrola dotrzymywania za deklarowanych terminów dostaw, zaś w stosunku do rolników, którzy nie dotrzymują terminów delegatury gminne wspólnie z prezydiami rad narodowych winni stosować wnioski karne. Nie wolno dopuścić nam do łamania przez opornych chłopów naszej prawdy i racji ludowej, a odwrotnie trzeba utwierdzić wśród chłopów konieczność świadomego i terminowego wykonania obowiązków wobec państwa.

Ostatecznym rozliczeniem zaległości trzeba objąć również niektóre spółdzielnie produkcyjne, które nie dają należytego przykładu gospodarstwu indywidualnemu i zalegają dotychczas z obowiązkowymi dostawami.

Aby akcja rozliczeniowa przyniosła pełne rezultaty radni gromadscy za punkt honoru winni sobie wziąć pełne wykonanie dostaw obowiązkowych przez swoją gromadę do końca br.

Wywiad przeprowadził: J. Filipowicz

Do najważniejszych zadań PGR w obecnej chwili należy m. in.: staranne, terminowe przeprowadzenie remontów zimowych, odpowiednie przeprowadzenie inwentarza żywego, pełne wykonywanie planów produkcji zwierzęcej, prowadzenie przywarsztatowego szkolenia zawodowego załóg, brygad hódowanych, polowych, pracowników mechanizacji i budownictwa. Dalej ukończenie omlotów i zabezpieczenie dobrzego ziarna do siewów wiosennych, organizowanie stałych brygad polowych wysokich urodzajów. Jest oprócz tego szereg innych prac gospodarskich, które muszą być we właściwym czasie wykonane, gdyż posiadają poważny wpływ na wyniki produkcyjne przyszłego roku.

Wolności tych właśnie spraw winna skupiać się uwaga organizacji partyjnych i wszystkich członków partii pracujących w PGR. Członkowie i kandydaci partii swoją postawą i przykładem pracy zawodowej powinni oddziaływać na całą załogę, podciągając ją za sobą, mając przy tym na uwadze nie tylko ilościowe, ale również jakościowe wykonanie powierzonych im prac.

Błędy i brak szybkiego przeciwdziałania

Są jeszcze w naszym województwie takie organizacje partyjne w PGR, które nie interesują się w dostatecznym stopniu wykonywaniem obowiązków pracy zawodowej przez poszczególnych członków partii. Nie są wypracowane wnioski organizacyjne w stosunku do zaniebujących się.

W Zespole PGR Cieszanów (pow. Lubaczów) starszym agronomem jest Jan Dusza, który często upijał się nawet podczas godzin pracy, za niedbany swoje obowiązki służbowe i mimo tego, że był on członkiem partii sprawa jego nie znalazła się na zebraniu organizacji partyjnej, chociaż towarzysze z KP wspominali często o przeniesieniu agronoma Duszy do innej pracy. Długo czas sprawa została w zapomnieniu. Doniero niedawno zajęła się nią organizacja partyjna i postanowiła wykluczyć Duszę z partii. Jest to poważny błąd komitetu zespołowego, że tak późno zareagowano na te wypryski agronoma, noszącego w kieszeni legitymację partyjną.

Inny przykład, tym razem nieodpowiedniej pracy masowo - politycznej wśród załogi, można przytoczyć z Zespołu PGR Bircza (pow.

Przemysł), gdzie sekretarzem komitetu zespołowego jest tow. Grygiel. Zamiast przeprowadzić zebrania partyjne poszczególnych OOP w gospodarstwach, spowodował przydzielenie konkretnych zadań dla członków partii, zainteresować się pracą organizacji ZMP-owskiej i związkowej, w okresie kampanii zniwno - omlotowej, tow. Grygiel poszedł na 3 tygodnie do pracy przy żniwach, twierdząc, iż jego osobisty przykład pociągnie całą załogę. Wynik był jednak odwrotny. Z członkami partii nikt nie rozmawiał, organizacja ZMP-owska jakby nie istniała, zaś przewodniczący rolnej rady zespołowej — Antoni Roguż, nie robił, aby aktywnie pracować z załogą, a przeciwnie — zaniebował ją do takiego stopnia, że trzeba go było ostatnio zwolnić z tej funkcji.

Przykłady godne szerszego spopularyzowania

Członkowie partii dużo korzystają, gdy zebrania są należycie przygotowane. Np. w Zespole PGR Radymno w wyniku należytego doboru właściwej problematyki zebrania komitetu zespołowego, którego sekretarzem jest tow. Wójtowicz oraz lepszej pomocy KZ dla oddziałowych organizacji partyjnych, wzrosła aktywność członków i kandydatów partii, wzrosło ich oddziaływanie na całą załogę PGR.

W wyniku takiej postawy zdemaskowany został magazyner zespołowy Adam Bielecki, który dokonywał kradzieży mienia społecznego. Zarzuty przeciwko Bieleckiemu okazały się słuszne, dlatego spotkała go zasłużona kara. Podobnie rozprawiono się w tym zespole z Marszałkiem — starszym agronomem,

który rozpijał się, nie wykonywał powierzonych mu pracy, doprowadzając do poważnego zaniżenia zbiorów zboża. Załoga, widząc szkodliwość poczynił agronoma Marszałka, spowodowała poprzez swoją dyscyplinarnie zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

W Zespole PGR Szósko (pow. Jarosław), dzięki wzrostowi poczucia odpowiedzialności za gospodarkę PGR, wskazano na pijaństwo i lekceważenie obowiązków służbowych przez dyrektora Zespołu Włodzimierza Besińskiego. Organizacja partyjna, widząc niepoprawne postępowanie dyrektora, nie licząc z mianiem członka partii, wykluczyła go z partii. Później zaszła nawet konieczność zwolnienia Besińskiego z funkcji dyrektora zespołu.

Tak być nie powinno

Są jednak także przykłady słabej pracy organizacji partyjnych i komitetów zespołowych PGR. Do takich należy OOP w PGR Medyka. Sekretarzem tej OOP jest tow. Wilczak — brygadzysta on regularnie zebrania partyjnych, zwołując je tylko wtedy, gdy przyjadą towarzysze z KP lub KZ i zebranie przygotują. Mimo takiego stanu tak towarzysze z KP Przemysł, jak i z KZ Nehrybka, nie czynią prób poprawienia istniejącego stanu rzeczy.

W Zespole PGR Bircza, o którym była już mowa uprzędnio zebrania OOP odbywają się bardzo rzadko. Nie obstępują zebrania członkowie komitetu zespołowego. Do OOP rzadko kiedy dojeżdżają aktywni z zespołu, a jeśli już przyjadą — zajmują się wyłącznie sprawami gospodarczymi, biorąc udział w rozmowach z kierownikami gospodarstw, zapominając o sekretarzu OOP i członkach organizacji partyjnych.

O niedostatecznej pracy komitetu zespołowego PGR Bircza mówi również fakt, że tow. Chruściel — dyrektor zespołu, pracujący tu od ubiegłego roku nie jest jeszcze przemeldowany do organizacji partyjnej w Birczy z poprzedniego miejsca pracy.

Mimo tego jest on nawet członkiem komitetu zespołowego.

Posiedzenia komitetu zespołowego w Birczy, nie odbywają się według opracowanego planu. Na zaplanowane w miesiącu październiku i listopadzie 4 posiedzenia, odbyło się tylko jedno i to nie z ustaloną uprzednio problematyką. Do prac w przygotowaniu oceny i informacji nie włącza się obok aktywnego gospodarczego członka komitetu zespołowego. Stąd też wynikają przejawy komenderowania i biurokratyzmu (np. wysyłano pisma do technika budowlanego z wezwaniem zleczenia pisemnego sprawozdania i poleceniem powołania komisji).

Jakkolwiek do zespołu zajął się często pracownicy Komitetu Powiatowego w Przemyslu, a nawet niektórzy członkowie egzekutywy KP, nikt nie dostrzega bardzo słabej pracy komitetu ze spolewego. Również kier. Wydz. Pol. POM Bircza odpowiedzialny z ramienia egzekutywy KP za pracę partyjną w zespole nie znajduje czasu, by zająć do sekretarza KZ, skontrolować pracę i udzielić wskazówek. Podobne zaniedbania istnieją też na terenie powiatów brzowskiego, lubaczowskiego, jarosławskiego i sanockiego.

Aby organizacje partyjne i komitety zespołowe PGR mogły w pełni sprostać poważnym zadaniom postawionym przed nimi przez II Zjazd Partii, konieczne jest przede wszystkim: udzielać szerszej niż dotąd pomocy komitetom zespołowym i oddziałowym organizacjom partyjnym w PGR, w przygotowywaniu i prowadzeniu posiedzeń KZ i OOP, doborze problematyki do ich codziennej pracy, ustawieniu grup agitatorów, rozwinięciu form propagandy wizualnej, spopularyzowaniu przedczłonków, przodujących brygad produkcyjnych gospodarstw.

Należy również ustawić pracę tak, by doprowadzić do pełnej aktywizacji wszystkich członków KZ. Jest to pilne zadanie w pracy wszystkich instancji partyjnych PGR.

ZDZISŁAW KOKOSZA
zast. kier. Wydz. Roln.
KW PZPR w Rzeszowie

Nie przechodzić obojętnie obok przejawów niedbalstwa

Piszącym odpowiedzi na krytykę

„Droga Redakcjo! Otrzymałem pismo z Prezydium PRN w Lesku, dotyczące sprawy melioracji łąki w PGR Pośada Leska. W piśmie tym Prezydium PRN twierdzi, że została przeprowadzona kontrola stanu rowów i oczyszczenie ich będzie zakończone najpóźniej do października br. Jednak do tej pory rowy są niekiedy i kontroli z Prezydium PRN w Lesku nikt nie widział. Wskutek tego grunty chłopskie są w dalszym ciągu poważnie zagrożone zalewem wody, a to z kolei grozi utratą plonów”.

Tę treść list otrzymał mój od naszego czytelnika z Pośady Leskiej. Nie jest to jedyny tego rodzaju list. Zarówno nasi korespondenci, jak i czytelnicy piszą nam o podobnej papierkowej biurokracji. Jak wynika z treści tych listów wiele urzędów i instytucji zdradza niewłaściwy stosunek do krytyki. Chodzi tu szczególnie o krytykę prasową. Krytykowane urzędy i instytucje, czy też podległe im placówki zamiast dokładnie zbadać poruszoną sprawę, ograniczają się jedynie do napisania zza biurka wyjaśnienia i odpowiedzi, będących daleko od prawdy, a często nawet celowo naciąganych lub wręcz kłamliwych.

By nie być gołosłownym sięgnijmy jeszcze do kilku przykładów. Oto treść wyjaśnienia z PZGS Ustrzyki Dolne w sprawie niezaoptymizowania sklepu gromadzkiego w gromadzie Wojtkowa.

„Po dokonaniu kontroli przez aparat zaopatrzenia tutejszego PZGS istotnie stwierdzono brak niektórych artykułów, które winno znajdować się w sprzedaży w sklepie gromadzkiem. Brak towarów został natychmiast usunięty przez dostarczenie o-mawianych towarów z maga-

zynu rozdzielczego GS, jak też magazynów hurtowych PZGS.

Nadmieniamy, że dalszy polecenie zarządowi GS Ustrzyki Dolne celem rytmicznego zaopatrzenia podległych sklepów. Wyjaśniamy, że omawiane niedociągnięcia w tym sklepie powstały na skutek przekazywania sklepu nowemu pracownikowi”.

Całe to wyjaśnienie jest kłamstwem, bo zaopatrzenie sklepu gromadzkiego w Wojtkowej nie uległo zmianie na lepsze — przeciwnie, pogorszyło się — ani też sklepowa nie została zmieniona.

Dalekie od prawdy jest również wyjaśnienie przysłane nam z Prezydium PRN w Kolbuszowej, a dotyczące niewłaściwego postępowania ob. Stanisława Jemioła, byłego sołtysa wsi Zapole.

Odpowiedź na krytyczną notatkę, napisaną przez korespondenta Jerzego Górskiego z Leżajska, oczernia autora notatki. W notatce chodziło o umożliwienie zakupu naczyn przywarsztatowej spółdzielni „Chałupnik”. Dyrekcja PSS w Leżajsku w odpowiedzi na notatkę pisze, że Górski chciał dla siebie zakupić całą ilość naczyn. W ten sposób zemszczono się na

korespondencje za to, że skrytykował dyrekcję.

Ala nie jest to wypadek jedyny, podobne można by mnożyć.

Ciekawy jest wypadek z zażaleniem na prezesa Spółdzielni Pracy Branży Skórzaney w Kolbuszowej — ob. Franciszka Bańkę. Notatka zawierająca zażalenie na przejawy kumoterstwa i przykłady nadużycia została przez kazańską Związkową Branżową Spółdzielnię Odrzeżowo - Włókienniczo - Skórzanę w Rzeszowie. Można by więc przypuszczać, że wreszcie zostaną ukrócone machlojki Bańki. Tym bardziej, że delegowano do Kolbuszowej pracownika Związku Branżowego ob. Władysława Poradę, który miał przeprowadzić dochodzenia wyjaśniające.

Owszem, przeprowadził je i sporządził wyjaśnienie stwierdzające, że żadnych nadużyć Bańka nie popełnił — wszystko jest w porządku. Stało się tak, ponieważ Porada jest kolegą Bańki, więc jakże miał „szkodzić mu”. Bańka więc zadowolony, a niemniej też Porada, że udało mu się „uratować” kolegę.

Przytoczone przykłady dobitnie świadczą jak głęboko

niewłaściwy stosunek do krytyki przejawiają pracownicy wielu instytucji i urzędów. Nie zdają sobie sprawy z tego, że krytyka i samokrytyka jest potężnym czynnikiem w walce o uzdrowienie życia gospodarczego. Gdyby PZGS w Ustrzykach właściwie ustosunkował się do krytyki i wyciągnął z niej odpowiednie wnioski, a jego pracownik nie pisał bzdurnego i nie zgodnego z prawdą wyjaśnienia, sklep w Wojtkowej byłby ku zadowoleniu wielu chłopów należycie zaopatrzony.

Bańka przestałby robić kandydy i sołtys Jemioła postępowałby jak należy. Ale we wszystkich wspomnianych wypadkach odpowiedzialni pracownicy nie zbadali sprawy na miejscu względnie bali i wyjaśniali po kumoterstwu.

Najwyższy czas skończyć z takimi niezдоровymi praktykami, tłumaczącymi i hamującymi zdrową i słuszną krytykę. Sprawa krytyki nie może się skończyć na napisaniu wyjaśnienia i nie w tym rzecz, ale w dokładnym zbadaniu sprawy i usunięciu zła i przyczyn powodujących to zło, aby w przyszłości się nie powtarzało. Tak więc papierkowa biurokracja w żadnym wypadku nie może przesłaniać faktów, nie może hamować krytyki. O tej winie pamiętać piszący odpowiedzi na krytykę.

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami“

MOSKWA (PAP). W dniach 11, 14 i 18 grudnia br. obradował w Moskwie Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami“ pod przewodnictwem członka akademii D. W. Skobielcyna. Komitet rozpatrzył wnioski dotyczące przyznania nagród za rok 1954.

W wyniku uchwały komitetu, tytuły laureatów Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za wybitne zasługi w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju otrzymali: DENIS NOWELL, prawnik — Anglia, Thakin Kodaw Hmaing, pisarz — Burma, FELIKS IVERSEN, profesor uniwersytetu — Finlandia, ALAIN LE LEAP, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy — Francja, PRIZONO, profesor i dziekan wydziału literatury uniwersytetu w Dzakarcie — Indonezja, BALDAMERO SANIN CANO — profesor i doktor honoris causa uniwersytetów w Edynburgu i Bogocie — Kolumbia, NICOLAS GUILLEN, poeta — Kuba, BERTOLD BRECHT, poeta i dramaturg — Niemcy, ANDRE BONNARD, profesor uniwersytetu w Lozannie — Szwajcaria.

Uchwałę komitetu podpisał: przewodniczący D. W. Skobielcyn, jego zastępcy: Kuo Mo-ko — Chiny, Louis Aragon — Francja, oraz członkowie komitetu: Anna Seghers — Niemcy, Antonio Banafi — Włochy, John Bernal — Anglia, Jan Dembowski — Polska, Pablo Neruda — Chile, Mihall Sadoveanu — Rumunia, Sahib Singh Sekhey — Indie, G. W. Aleksandrow — ZSRR, A. A. Fadiejew — ZSRR, I. G. Erenburg — ZSRR.

Nad projektem nowego statutu ZMP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kształcącej w Ulanowie (pow. Nisko) uczeń Karol Chmielowski. — „Zdarzają się u nas jeszcze wypadki, że słuszna nawet krytyka pod adresem aktywisty ZMP, czy pracownika Instancji ZMP-owskiej uważa się za obawę honoru. Niektórzy pracownicy Instancji ZMP uważają, że krytykować można tylko szeregowych członków organizacji. Towarzysze ci tkwią w wielkim błędzie. „Kierownicze władze ZMP winny pracować tak, aby masy młodzieży widziały ich pracę i mogły ją ocenić. Warunkiem prawdziwego rozwoju kierowniczej działalności Zarządów ZMP jest wytworzenie w całej organizacji atmosfery zdrowej, nieskrepowanej, tworzącej krytyki i samokrytyki“ — podkreśla pkt. 38 nowego statutu.

Ze świata

PEKIN. Wietnamska agencja prasowa donosi z Hanoi, że minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong przyjął przedstawiciela rządu francuskiego w Wietnamie Jean Sain teny.

Następnie minister Fam Wan Dong wydał przyjęcie na cześć przedstawiciela rządu francuskiego i członków delegacji francuskiej.

Na przyjęciu obecny był prezydent Ho Sz Min, który wniósł toast na cześć przyjaźni między Wietnamską Republiką Demokratyczną, a Francją.

PARYŻ. Jak donoszą z Amsterdamu, obradowała tam sesja rady międzynarodówki socjalistycznej.

Tematem obrad była przede wszystkim sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przy czym socjaliści francuscy i angielscy wywierali nacisk na Ollenhauera, by zaniechał walki przedwio ubrajanymi odwetowców bońskich. Przewódca socjaldemokratów zachodnio-niemieckich oświadczył jednak, że w imię zjednoczenia Niemiec walka ta jest konieczna.

Przedstawiciel socjaldemokratów szwedzkiej Berg poparł stanowisko Ollenhauera. (PAP)

Ze sportu

Hokeiści ZSRR zwyciężają Szwajcarię

ZURICH (PAP). 21 bm. w Zurichu odbyło się międzynarodowe spotkanie hokejowe między zespołem mistrza świata reprezentacją ZSRR i wzmocnioną reprezentacją Kanadyjczykami. Zaskakujące zwycięstwo odnieśli hokeiści radzieccy 6:2 (3:1), (1:1), (2:0). Drużyna radziecka pokazała hokej na najwyższym poziomie i swą efektywną grą oraz prawdziwie sportową postawą zdobyła sobie sympatię 15.000 widzów.

NARÓD FRANCUSKI MÓWI

„NIE“



Na zdjęciu: Wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich w Paryżu.

Fot. — CAF

PARYŻ (PAP). Mimo że debata nad układami paryskimi rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym w poniedziałek w późnych godzinach popołudniowych, już od wczesnego ranka liczne delegacje z Paryża i z miast prowincjonalnych napływały do Pałacu Burbońskiego, aby w imieniu najszerzych kół społeczeństwa francuskiego zaprotestować przeciwko planom ponownego uzbrojenia militarnego niemieckich.

W ciągu dnia deputowani do Zgromadzenia przyjęli przeszło tysiąc delegacji reprezentujących mieszkańców Paryża i innych miast, założyli fabryki, organizacje związkowe, organizacje młodzieżowe i kobiece oraz związki b. kombatantów, jeńców wojennych i inwalidów.

Robotnicy licznych fabryk przeprowadzili strajki, aby poprzeć delegację i zamianowali w ten sposób protest przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Strajki takie zorganizowali metalowcy fabryki „Saurer“ w Suresnes, robotnicy budowlani kilku przedsiębiorstw Paryża i okolic, metalowcy fabryki „Gen-

dron“ w Lyonie, pracownicy fabryki sprzętu radiowego „Philips“ w Villefranche. Francuska Rada Pokoju ogłosiła komunikat stwierdzający, że do poniedziałku, 20 grudnia zebrano 3.462 tys. podpisów pod apelem, który

Prasa angielska o nocie radzieckiej

LONDYN (PAP). Jak wynika z głosów prasy angielskiej, nota rządu radzieckiego z 20 grudnia była rzeczą nieoczekiwaną dla tych ugrupowań w Anglii, które usiłując wprowadzić w błąd opinię publiczną twierdziły, iż układy paryskie nie naruszają rzekomo stosunków Anglii i Francji ze Związkiem Radzieckim.

„Daily Worker“ przypominając niedawne wypowiedzi „Daily Mail“ i „Timesa“ że nie może być mowy, aby układy paryskie mogły mieć jakikolwiek wpływ na układ angielsko-radziecki, stwierdza: komentatorzy dzienników burżuazyjnych nie wzięli pod uwagę rzeczy najważniejszej, a mianowicie, iż Związek Radziecki traktuje poważnie swe zobowiązania wynikające z układu i oczekuje, że inni będą postępować tak samo“.

„Times“ przypomina, że nota rządu ZSRR była nieoczekiwana.

„Daily Express“ pisze: „Anglia nigdy nie powinna była zbroić Niemców. Zdrowy rozsądek, a nie protesty Rosjan powinny być jej to doradcami... Anglia może sięgnąć na siebie niebezpieczeństwo“.

„Times“ wskazuje, że nota rządu ZSRR do rządu angielskiego podobna jest do noty radzieckiej wystosowanej w ubiegłym tygodniu do rządu francuskiego. Rząd angielski — pisze „Times“ — wyjaśniał niejednokrotnie, że Anglia obstaje przy układach paryskich. Układy te były częściowo sformułowane z inicjatywy Anglii. Polityka angielska opiera się na realizacji układów paryskich. W zakończeniu „Times“ podaje, że „godne pożalowania byłoby zerwanie stosunków między Anglią a Rosją...“.

Ukazał się nr. 12/66 „Nowych Drog“

TRESC:

Artykuł wstępny — Umacnianie ludowej praworządności.

Bolesław Rumiński — Drogi rozwoju naszego przemysłu chemicznego.

Michalina Tatarówna-Majkowska — Klasa robotnicza w konkretnych warunkach umacniania sojuszu robotniczo-chłopski (Z doświadczeń woj. łódzkiego i m. Łodzi).

Fr. Kaim i E. Sawicki — O upowszechnieniu przodujących doświadczeń naszego hutnictwa.

Karol Lapter — O pokojowym współistnieniu.

Z ŻYCIA PARTII

Władysław Badura — Jak w powiecie grójeckim partia kieruje Związkiem Młodzieży Polskiej.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

H. Hinz i T. MRÓWCZYŃSKI

— Karty z dziejów walki o rozumny pogląd na świat

Sygnaly

Treść rocznika

Komitety Frontu Narodowego pracują

Sprawa ważna — ożywić świetlicę

Praca komitetów Frontu Narodowego poszczególnych obwodów w Rzeszowie nie skończyła się z dniem wyborów. Każdy komitet obwodowy ułożył sobie plan dalszej pracy na okres najbliższy. Mówi o tym przewodniczący Komitetu Frontu Narodowego obwodu nr 8 ob. STANISŁAW SIERŻEGA. Najbliższym zadaniem naszego Frontu jest zwołanie ogólnego zebrania ludności, na którym nasz komitet wraz z wybranymi radnymi złoży sprawozdanie z pierwszej sesji rady, z realizacji wysuniętych w toku kampanii wyborczej wniosków, skarg i zażaleń mieszkańców Staroniu oraz omówi program działania MRN. Na tym zebraniu członkowie Frontu Narodowego, oraz radni wysłuchają nowych

wniosków mieszkańców w sprawie usprawnienia działania organów wykonawczych MRN.

Podczas kampanii wyborczej do naszego komitetu wpłynęło dość dużo skarg i zażaleń, które w mniejszym lub większym stopniu zostały załatwione. Ludzie przyzwyczaili się do tego, że z każdą bołączką czy skargą przychodzi do komitetu Frontu Narodowego, najczęściej do mnie do domu. Otóż komitet będzie w dalszym ciągu zbierał skargi i zażalenia i będzie je przekazywał do załatwienia radnym. Poza tym nasz komitet zaplanował na najbliższą przyszłość zorganizowanie w obwodzie dla mieszkańców imprezy artystycznej.

Mamy jeszcze dużo kłopotu z naszą nowowymontowaną świetlicą. Do tej pory świetlicę opiekował się ZSCH, który doprowadził ją do zupełnej ruiny. Wyremontowaną przez byłą Miejską Radę Narodową świetlicę zajęli przed wyborami Komitet Frontu Narodowego Staroniu. Na dłuższy okres czasu jest to niemożliwe, tym bardziej, że w świetlicy trzeba by pełnić stałe dyżury i zająć się zorganizowaniem życia świetlicowego. Toteż w imieniu Komitetu Frontu Narodowego obwodu nr 8 jak i mieszkańców Staroniu, apelujemy do Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej o zaopiekowanie się naszą świetlicą, aby włożone w remont pieniądze nie poszły na marne.

Stolica pożegnała Zofię Nałkowską

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. stolica pożegnała znakomitą pisarkę Zofię Nałkowską.

Od wczesnych godzin porannych do sali kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie wystawiono trumnę ze zwłokami Zofii Nałkowskiej, przybywały delegacje społeczeństwa stolicy, by złożyć ostatni hołd znakomitej pisarce.

W godzinach południowych przybyli: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Ochab, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki oraz minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski.

Wartę honorową przy trumnie Zofii Nałkowskiej pełnili wybitni pisarze.

Sprzed gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Nad otwartą mogiłą przemówił minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego trumna została złożona do grobu.

Grób Zofii Nałkowskiej pokrywa się wiencami i wiązkami kwiatów.

Z debaty ratyfikacyjnej w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). Debata nad układami paryskimi we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła w poniedziałek wieczorem była kontynuowana w nocy z 20 na 21 bm.

W kołach politycznych zwracają uwagę na pospiech, z jakim rząd Mendes-France'a chce przeforsować ratyfikację haniebnych układów paryskich. Na omówienie i ratyfikację tych układów przeznaczono zaledwie 38 godzin, tak, że debata ma zakończyć się w nocy z 23 na 24 grudnia. Z tych 38 godzin — 10 wyznaczono na wysłuchanie 11 sprawozdańców poszczególnych komisji Zgromadzenia Narodowego.

W imieniu komisji obrony narodowej przemawiał radykał Vincent Badie. Jak wiadomo, komisja ta zażądała odroczenia debaty w Zgromadzeniu Narodowym.

Badie stwierdził, że układy paryskie znacznie osłabiają armię francuską, rzeczywiste dowództwo nad francuskimi siłami zbrojnymi przejdzie w ręce generałów amerykańskich, z drugiej strony układy paryskie znacznie osłabiają wzmocnienie militarnego niemieckiego, przy czym projektowane dywizje niemieckie otrzymają najnowocześniejsze uzbrojenie. W rezultacie, nowa armia zachodnio-niemiecka będzie o wiele silniejsza od francuskiej sił zbrojnych.

Po tych słowach Badie, premier Mendes-France ostentacyjnie opuścił salę obrad.

Następnie w imieniu komisji gospodarczej zabrał głos radykał, Andre Hugues. Gdy Hugues wchodził na trybunę, deputowany komunistyczny Francois Billoux zapomniał, w czym imieniu przemawia i przypomniał, że sprawozdanie komisji gospodarczej zostało zatwierdzone zaledwie 10 głosami na ogólną liczbę 44 członków komisji. 7 członków komisji głosowało przeciwko sprawozdaniu, a reszta powstrzymała się od głosowania.

W przemówieniu swym Hugues usiłował dowiedzieć, że ratyfikując układy paryskie, Francja wykaże „swą dobrą wolę“, oraz że „współpraca Francji w dziedzinie gospodarczej z mocarstwami zachodnimi jest konieczna“.

*

PARYŻ (PAP). We wtorek 21 bm. o 9,30 rano wznowiono na została we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata w sprawie ratyfikacji układów paryskich. Zabierali kolejno głos sprawozdawcy dalszych komisji parlamentarnych.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu popołudniowym był deputowany niezależny gen. Aumeran — ten sam, który w sierpniu br. zgłosił wniosek o zaprzestanie wszelkiej debaty nad układem o EWO. Aumeran pojął kategorięcznie układy paryskie.

O godzinie 22 Zgromadzenie Narodowe zebrało się po przerwie na posiedzenie nocne. Pierwszy zabrał głos sekretarz francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Du los. Dając wyraz pragnieniom wszystkich patriotów francuskich, napiętnował on układy paryskie i przypomniał niebezpieczeństwa, jakimi grozi Francji i Europie odwetowy militarizm niemiecki.

Dodatkowe pociągi 24, 25, 26 i 27 grudnia

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych 24, 25, 26 i 27 grudnia uruchamia pociągi do datkowie:

Poc. nr 43148/49 z Opola do Rzeszowa kursuje dnia 24/25. XII. 54 r. Opole odj. 15.06 Sta linogród 18.57/19.10 Kraków Gł. 21.25/21.47, Tarnów 23.44/0.00 Rzeszów przyj. 1.59.

Poc. nr 34148/49 z Rzeszowa do Opola kursuje dnia 26/27. XII. 54 r. Rzeszów odj. 15.08, Tarnów 16.47/16.55, Kraków 18.47/19.04, Stalinoogród 21.23/21.44, Opole 0.34.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-5-11256